



Nr ewid. 4/2011

Decyzja Komisji Gier i Dyscypliny PZK SBS z dnia 23.11.2011

Orzeczenie w sprawie ingerencji w schemat smarowania GPP 1 w maszynie smarującej w kręgielni Tokyo Station w Łęgowie.

Organizacja turnieju GPP 1 w sezonie 2011/12 należała do kręgielni Tokyo Station w Łęgowie. Jak wynika z raportu przesłanego przez managera kręgielni Jakuba Gapińskiego, do ingerencji w schemat smarowania obowiązującego podczas turnieju GPP mogło dojść za sprawą klienta kręgielni przed rozpoczęciem zawodów. Na podstawie tej relacji, Komisja Gier i Dyscypliny PZK SBS nie może prowadzić żadnego dochodzenia, ponieważ nie ma uprawnień do nakładania jakichkolwiek kar i konsekwencji na osoby prywatne, które nie przestrzegają regulaminu wewnętrznego jakiejkolwiek kręgielni w Polsce. Leży to wyłącznie w gestii osób zarządzających kręgielniami. Z raportu przesłanego przez managera kręgielni Tokyo Station wynika, iż dołożył on wszelkich starań, aby na swoim miejscu pracy wyjaśnić, czy doszło do złamania regulaminu.

W kwestii sportowej sprawy, stwierdza się, że eliminacje GPP 1 rozegrane zostały na jednakowych dla wszystkich warunkach, a zmiana pracy maszyny smarującej i weryfikacja smarowania przed fazą półfinałową turnieju została na miejscu zaakceptowana przez uczestników turnieju.

W związku z powyższym, Komisja Gier i Dyscypliny zamyka swoje dochodzenie na opisanym etapie. KGiD stwierdza jednocześnie, że prowadzenie dalszego dochodzenia będzie wyłącznie powielaniem faktów przytoczonych w raporcie Jakuba Gapińskiego.

Przewodniczący Komisji Gier i Dyscypliny PZK SBS
Przemysław Kantecki

Poniżej treść oświadczenia Jakuba Gapińskiego :

Na około tydzień przed rozpoczęciem turnieju inaugurującego tegoroczny cykl Grand Prix Polski jako osoba pełniący rolę organizatora ustaliłem program smarowania, które miało obowiązywać podczas wymienionych zawodów. Osobiście zaprogramowałem maszynę smarującą Summit, tak, aby wszystkie parametry tego smarowania były w 100% zgodne z przesłanym przeze mnie do PZK SBS wykresem. W tygodniu poprzedzającym turniej przebywałem na urlopie. W tym czasie spędziłem kilka dni w Warszawie trenując wraz z Dawidem Szpańskim. Podczas mojego pobytu w

stolicy otrzymałem telefon od Jacka Dudko, który poprosił mnie o możliwość przyjechania do Łęgowa i zagrania na wybranym przez siebie smarowaniu. Jako, iż przebywałem na urlopie, zasugerowałem, aby Jacek skontaktował się w tej sprawie z mechanikiem kręgielni Tokyo Station, a zarazem osobą odpowiedzialną za prawidłowe funkcjonowanie i użytkowanie maszyny smarującej - Krzysztofem Ossowskim. Krzysztof wyraził zgodę na przyjazd Jacka do Łęgowa, wyraźnie zaznaczając, iż nie zezwala na jakąkolwiek ingerencję w pracę części mechanicznych takich jak pady służące do nakładania oleju na wałek smarujący. Zgodził się jedynie na umieszczenie przez Jacka przywiezionego przez niego programu w maszynie. W tej sytuacji poinformowałem zawodnika, o tym pod jakim numerem może zapisać swój program w Summicie, niestety w dniu dzisiejszym nie jestem w stanie przytoczyć tego numeru. Jestem natomiast przekonany, iż poinformowałem Jacka o tym, że nie może to być numer 7, gdyż pod tym numerem umieszczone jest smarowanie przygotowane na turniej i jakkolwiek zmiana jego parametrów jest niedozwolona. Na tym etapie sprawa wydawała się zamknięta, jednak dzień po wizycie Jacka w Łęgowie miała miejsce nieprzyjemna sytuacja. W dalszym ciągu przebywając w Warszawie otrzymałem telefon od Krzysztofa. Poinformował mnie, iż Jacek nie dotrzymał warunków ustaleń, jakie podjęli i podczas jego nieobecności ingerował w ustawienia padów, czego świadkiem był przebywający tego dnia w pracy recepcjonista kręgielni Maciej Liss, który poinformował o tym zajściu Krzysztofa. W celu wyjaśnienia tej sytuacji wykonałem telefon do Jacka. Był on bardzo rozżalony tym, jak ostrych słów użył w rozmowie z nim mechanik. Przyznał się jednak do tego, iż zaglądał do części padowej Summita, pomimo wcześniejszych ustaleń. Stwierdził jednak, iż jedynie sprawdzał naciąg padów, natomiast niczego nie zmieniał. Na zadane przeze mnie pytanie, czy na pewno nie zmienił nic poza programem smarowania, na jakim chciał zagrać, przytaknął. Sprawa została zakończona, poinformowałem Jacka o tym, iż z powodu niedotrzymania przez niego warunków umowy ustnej otrzymuje on zakaz jakiegokolwiek samodzielnej ingerencji w pracę maszyny. Podczas trwania zawodów nie zauważyłem jakiegokolwiek różnicy pomiędzy warunkami, na jakich miałem okazję grać przygotowując się do Grand Prix, a tymi panującymi podczas turnieju. W niedzielę rano, podczas przygotowywania torów do gier półfinałowych Przemysław Antuszewicz zauważył, iż pady w maszynie podczas jej pracy nie załączają się w tym samym momencie z prawej i lewej strony toru, co klóciło się z wykresem podanym przeze mnie, gdyż jak wiadomo miało to być smarowanie symetryczne. Po wnikliwym sprawdzeniu parametrów okazało się, iż zostały one zmienione w taki sposób, aby warunki do gry dla graczy leworęcznych były nieco trudniejsze. Oznacza to, iż ktoś podczas mojej nieobecności zmienił te parametry. Żaden z pracowników nie przyznał się do tego, natomiast ja jako ich przełożony nie widzę podstaw, do tego, aby nie dawać temu wiary, z dwóch powodów. Po pierwsze jedynym pracownikiem Tokyo Station poza mną, który potrafi zmieniać parametry smarowań jest Krzysztof Ossowski. Po drugie nie jest on graczem, w związku z czym nie miałby żadnego celu w utrudnianiu warunków graczom leworęcznym. Wniosek nasuwa się więc sam - parametry zmieniła osoba z zewnątrz. Mam nadzieję, iż powyższy raport pomoże w wyjaśnieniu zaistniałej sytuacji.